



GŁOS RADOMSKI

Dziennik społeczny, polityczny i literacki poświęcony głównie sprawom Ziemi Radomskiej.

Prenumerata w Radomiu wynosi:
 Miesięcznie 6 k. — h.
 Z odnośnieniem do domu . 7 k. — h.
Na prowincji z przesyłką pocztową:
 Miesięcznie 7 k. 50 h.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska № 46, dom Hempla.
 Redakcja otwarta od 11 do 12 i od 4 do 5 po poł. Administracja od 9 do 1 i od 3 do 6 po poł.
 Rękopisów niezastreżonych Redakcja nie zwraca.

Numer pojedynczy 40 halerzy.

Głos Radomski nabywać i prenumerować można we wszystkich Księgarniach, w Sklepie spożywczym p. Władysławy Adamskiej, Lubelska № 72; w Składach Win i Towarów Kolonjalnych: M. Paschalskiego, ulica Warszawska; Grajnera, ulica Skaryszewska № 16.

Cena ogłoszeń:
 za wiersz pitłowy:
 Przed tekstem k. 2 h. 60
 W tekście k. 2 h. —
 „ nekrologi i k. 1 h. 20
 Po tekście na III str. k. 1 h. 40
 Na IV str. k. — h. 80
 Drobne za wyraz k. — h. 20

KINO Y. CZARY.

OSTATNIE DNI! — SENSACJA!

Wielkie arcydzieło ozdobione na konkursie w Kopenhadze pierwszą nagrodą

OKRĘT NIEBIAŃSKI

wspaniały, sensacyjny dramat w 6 częściach osnuty na tle wszechświatowych problemów, zadziwiający kolosalną niewidzianą dotąd w dziedzinie Kinematografu z ułnieniem publiczności w roli głównej

GUNNAR TOLNAESEM.

DZIS

w „MIRAŻU”
 pod dykcją T. Wołowskiego

Początek g. 8½ w w.
 W Soboty, Niedziele i święta
 3 przedstawienia
 początek I-go—7-a
 II-go—9 w w.

W piątek 28 1919 r.

Dookoła miłości

Operetka w 3-ach aktach.

W sobotę 29 1919 r.

Słowiczek

Operetka w 3-ach aktach.

TEATR CORSO

Kościelna 9.

GRÓB ICH MIŁOŚCI

wspaniały dramat w 5 częściach

OSTATNIE WYSTĘPY RODZINY BLUMSKICH.

Od 1-go Kwietnia kierunek Artystyczny sceny prowadzić będzie Reżyser Teatru Polskiego p. M. Mieczysławski.

Zmiana programu w Poniedziałki i Czwartki.

Szczegóły w programach.

Zarząd.

Wyjeżdżając z Radomia do Warszawy zamienię 4-o pokojowe komfortowe mieszkanie w RADOMIU

na podobne mieszkanie w Warszawie. Zgłoszenia pod „Zamiana“ do „Gł. Rad.“.

„...I przed narodem niosą oświaty kaganiec!”

W chwili, kiedy wiekowa tęsknota ujarzmionego narodu za wolnością staje się miłą rzeczywistością i pełni się prośbą naszych wieszczów — w chwili, kiedy męczeńska szata Polski, Chrystusa narodów, jaśnieje promieniami zmartwychwstania — w tej obecnej radosnej chwili nie wolno nam stać u wrót nowego świata z założonymi rękoma tylko przy hulance i przy winie witać „ju-trzenkę swobody”. Nigdy rozkaz Krasniewskiego w Irydjonie: „Idź i ożyj” nie domagał się od nas żarliwszej żądzy czynu, jak dziś, kiedy nas przy pracy dla dobra ojczyzny nie przeraża już widma Sybiru, cytadeli lub szubienicy! Jeżeli przez długie lata niewoli potrafiły z narażeniem szczęścia własnego i życia pracować w podziemiach, ręce oj-ców, o ileż sumienniej pracować winna wolna od kajdan dłoń A pole do pracy tak obszerne — tyle ran, które zadał wróg — jeszcze otwartych, a leczyć je może tylko bezinteresowny trud!

Przy tej pracy nie trzeba nam zapominać, że szatańska złość wroga nie tylko ujarzmiła naszą siły fizyczne, ale i ducha truć. Truć wróg ducha narodu albo zupełnym brakiem oświaty, stwarzając niezliczone mnóstwo analfabetów (jak Moskal) albo nauką w obcym języku wynaradawiał (jak Prusak). I dlatego przy wydatnej pomocy, jaką nieśmiałym tym, co wśród krwawych brasków luty wojennej zgłodniał i obnażeni do nas zębrzące wyciągają ręce, trzeba będzie nieść i „oświaty kaganiec” pod strzechy naszych wiosek i uczyć tych, co już do szkoły uczęszczać nie są zobowiązani. A jeżeli nam już trudno stać się apostołem oświaty dla chłopca i robotnika, rozproszonego po wsiach, to musimy jednak podnieść i kształcić ducha tych, których pobór wojskowy wy-eiagnął ze spokojnych chat i do nas zblizył — naszych żołnierzy.

Nigdzie nie staje się analfabetyzm taką plagą dla jednostki, jak w zbrojnych szeregach, skazując żołnierza, co zdala od swej rodziny, czasem wśród krwawych zapasów ciągłych bitew, czasem wśród nudów, przerywanej jękami ciszy szpitalnej, to znów wśród koszarowego osamotnienia pędzi swe życie tu-lące, na przymusowe milczenie — bo przecież on by tak chętnie wziął książkę lub gazetę do ręki, albo też napisał kilka słów do rodziców i żony, co zaniepokojeni w domu drzącymi usty w częstych modłach nieba pytają o jego los.

Aby i w tej duchowej niedoli żołnierzem się zaopiekować, stworzyły władze wojskowe przy pułkach referaty oświatowe. Organizowanie szkół żołnierskich, zakładanie bibliotek i czytelni przy pułkach, urządzenie odczytów i pogadań z zakresu dziejów ojczystych i innych dziedzin wiedzy — oto obowiązek referenta oświatowego. To wszystko stworzyć trzeba i dla Radomskiego 24 p. p. Brak jednak przyborów szkolnych, brak książek, brak i gazet. Niech więc i tu ofiarności społeczeństwa przyjdzie żołnierzowi z pomocą i chętnie przyjmując znaczek, sprzedawany na ulicach miasta w niedzielę, dnia 30 marca „na oświatę dla żołnierza”. Równocześnie proszę o książki i gazety dla biblioteki i czytelni żołnierskiej.

(Książki i gazety nadsyłać można albo do Administracji „Głosu Rad“, albo wprost do podpisanego, Kościelna 6, 1 p.)

Referent oświatowy 24 p. p.

Ks. Karol Milk, kapelan.

Kronika polityczna.

„Times“ w korespondencji z Paryża donosi następujące szczegóły, dotyczące sprawy polskiej na konferencji paryskiej. Polska wymaga natychmiastowej pomocy sprzymierzo-nych. Narażona jest na napadci sąsiadów ze wszystkich stron. Pomoc musi być zarówno militarna w postaci wysłania rychłego ar-ji gen. Hallera, oraz zapasów amunicji i materiałów wojennych, jakoteż w artykułach żywności i surowcach, celem uruchomienia przemysłu. Stosunki w Polsce nie są dzisiaj zupełnie zadawalające: jest z górą 500,000 bezrobotnych. W ciągu trzech miesięcy, przemysł polski, zasilony w nasze surowce, będzie mógł ruszyć. Sprawa Polska jest najważniejszą sprawą na porządku obrad.

O flotę dla Polski.

Admirał Degouy w L’osuvre żąda, aby Polska otrzymała część floty wojennej niemieckiej, a przedewszystkiem okręty budowane w Gdańsku. Admirał Degouy kończy słowami: „Wolamy: Miecch żyje marynarka polska!”

Nowe egzekucje w Piotrogradzie.

Z Helsingforsu donoszą do Timesa: Według „Siewiernej Komuny“, dnia 8-go b. m. rozstrzelano w Piotrogradzie Pawła Bulacep, przywódcę prawicy rosyjskiej i założyciela Związku narodu rosyjskiego; Polubojarinowa, była re-daktorkę dziennika „Russkoje Znamia“; Aleksandra Polowniewa, byłego współ-pracownika Stolypina; kapitana marynarki, Bilibina oskarżonego o zamiar wydania entencie flotyli terpedowców na Woldze, podczas zdobycia Kazania i Samary przez czecho-słowaków i pułkownika Puzzkowa, oskarżonego o ułatwienie ucieczki rzekomym szpiegom angielskim. Poza tam lista rozstrzelanych zawiera jeszcze 30 nazwisk, a wśród nich 6 kobiet.

Demobilizacja we Franoji.

Jak donosi „Petit Parisien“, do dnia 5-go kwietnia połowa armji francuskiej, t. j. 2.700,000 żołnierzy, powróci do życia cywilnego.

Sawienkow o bolszewikach.

Sawienkow, b. Minister wojny w gabinecie Kiereńskiego, oświadczył w wy-wiadzie, że Rosja nie żąda interwencji ententy, nie żąda ani jednego żołnierza, lecz tylko pomocy materialnej i moralnej, aby zrównoważyć pomoc, niesioną bolszewikom przez Niemców.

Bolszewicy posiadają armję 600,000 ludzi. Wojsko to jest średniej wartości, lecz dobrze wyposażone, pod dobrą komendą i rozporządza znaczną artylerją. Obóz przeciwny rozporządza armją 300,000 ludzi wyższej jakości, niż bolszewicka, lecz z późniejszym materia-lem i uzbrojeniem.

Sawienkow jest przekonany, że polacy, czecho-słowacy i jugosłowianie pomogą Rosjanom do uratowania Rosji i wystawienia walu przeciw bolszewiz-mowi. Plan podobny jest ustalony w każdym względzie, lecz potrzeba, aby

ententa dała swoje poparcie przez swoją politykę, swoje armaty, swoją aprowizację.

Inaczej polityka niemiecka odniosła na wchodzie walno zwycięstwo.

Sejm.

(Posiedzenie z dn. 26 b. m.)

Na początku posiedzenia marszałek wygłosił przemowę z powodu rocznicy przysięgi Kościuszkowskiej, poczem p. Daszyński zabrał głos dla zaprote-stowania z powodu naruszenia nietykalności poselskiej w dwóch wypadkach.

Po uchwaleniu ustawy w sprawie przedłużenia terminu przedawnień pre-tensji, objętych trzecią nowelą do kodeksu cywilnego w dawnym zaborze austr-jaekim, Izba przystępuje do 2 i 3 czytania ustawy o obowiązku stem-powania znaków pieniężnych, opodat-kowaniu i częściowej ich wymiany na asygnyaty pożyczki państwowej. Po wysłuchaniu referatu p. Głabińskiego przyjęto całą ustawę w brzmieniu, proponowanem przez komisję, bez zmiany, w drugim i trzecim czytaniu.

Następnie projekt ustawy o objęciu przez ministerstwo skarbu administracji skarbowej na ziemiach polskich, które wchodziły w skład byłej monarchji austro-węgierskiej, odesłano napowrót do komisji.

Następnie Izba przystępuje do czy-tania ustawy o załatwieniu zatargów zbiorowych pomiędzy pracodawcami a pracowników rolnymi. Sprawę tę referuje pos. ks. Kaczyński.

Ustawa o ochronie pracy przewiduje dwie drogi załatwienia zatargów. Pierwsza z nich to interwencja inspektorów pracy, druga to kom sja rozjemcza, składająca się z przewodniczącego oraz 5 przedsta-wicieli każdej ze stron. Komisja pro-jektuje, żeby w każdym powiecie i w każdym okręgu istniały Związki pra-cowników rolnych. Orzeczenia komisji rozjemczych są obowiązujące. Jeżeli strony nie zgadzają się na wyroki, sprawa idzie do sądziego polubownego.

Izba uchwaliła zamknięcie dyskusji i odroczyła sprawę do piątku, skutkiem naglącego terminu umów rolnych oraz trwających strajków, które muszą się skończyć.

